

Protokół nr 19/2023

z posiedzenia Komisji Oświaty, Kultury, Polityki Społecznej i Ochrony Zdrowia

w dniu 19 października 2023 roku

Posiedzenie otworzył i prowadził Przewodniczący Komisji Marek Piątkowski. Posiedzenie odbyło się w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego w Nowym Mieście Lubawskim. Obrady rozpoczęły się o godz. 12.15, a zakończyły około godz. 13.10. W posiedzeniu uczestniczyli członkowie komisji (nieobecny był radny Romuald Koszewski), Wicestarosta Nowomiejski Jerzy Czapliński, Przewodniczący Rady Powiatu Kazimierz Wiśniewski, Sekretarz Powiatu Ewa Kalisz - Górzowska oraz Naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury i Promocji Barbara Orłowska. Lista obecności stanowi załącznik numer 1 do protokołu.

Przewodniczący przedstawił proponowany porządek obrad, który stanowi załącznik numer 2. Porządek obrad został przyjęty jednogłośnie.

Ad. 1

Przewodniczący poinformował, że radni otrzymali na tablety informację. Poprosił Panią Orłowską o jej uzupełnienie.

Pani Orłowska poinformowała, że rok szkolny 2022/2023 był pierwszym rokiem kiedy klasy ósme skończyły tak zwane półtora rocznika. Stąd tak duży nabór do klas pierwszych szkół ponadpodstawowych. Jak co roku około 20% uczniów klas ósmych wybrało szkoły w innych powiatach. Z tych, którzy nasze szkoły wybrali, 61 % wybrało Zespół Szkół Zawodowych w Kurzętniku, a 39% - Zespół Szkół w Nowym Mieście Lubawskim. W ZSZ 53% wybrało Technikum, a 47% - Branżową Szkołę I stopnia. Pani Orłowska poinformowała, że szkoły były przygotowane na zwiększony nabór. W planie naboru zwiększono ilość oddziałów, zarówno w liceum jak i technikum. I nie było informacji, aby dla jakiegokolwiek absolwenta klasy ósmej, który chciał przyjść do naszych szkół, nie byłoby miejsca. Nie oznacza to jednak, że wszystkie dzieci mogły wybrać kierunki o jakich marzyły. Na kierunkach technik informatyk czy technik cyfrowych procesów graficznych w ZSZ, znaczenie ma świadectwo. Podobnie jest w przypadku klasy biologiczno – chemicznej czy matematyczno – informatycznej w ZS. Uczniowie, którzy nie dostali się do tych klas, mogli wybrać inne kierunki. Przyjęcie do szkół większej ilości uczniów wiązało się z większą ilością godzin dla nauczycieli. Zaistniała potrzeba zatrudnienia dodatkowych nauczycieli. Jednakże Wydział monitoruje liczbę dzieci w klasach szkoły podstawowej i szkoły otrzymały zgody na zatrudnienie dodatkowych nauczycieli pod warunkiem, że nasze szkoły nie będą ich podstawowym źródłem utrzymania. Brakowało nauczycieli do przedmiotów zawodowych. Niemniej jednak, jak spadnie nabór, to nie ma obawy, że jakiś nauczyciel zostanie bez pracy. Jeżeli chodzi o poziom wykształcenia, tylko jedna osoba w ZSZ w 2022 r. miała wykształcenie wyższe licencjackie, ale uzupełniła je i obecnie już posiada dyplom magistra. Zatrudnienie to odbyło się oczywiście za zgodą

kuratora. Jeżeli chodzi o matury, były one w tym roku realizowane w formule 2023 i 2015. Wynik matur w LO - 90,2%, natomiast zaskoczeniem był wysoki wynik matur w ZSZ (89,80%). Można powiedzieć, że technikum „dogoniło” liceum. Zdawalność matur w liceach w województwie warmińsko – mazurskim - 93,1%, w kraju - 94,6%. Technika – województwo warmińsko – mazurskie - 82,7%, kraj - 81,5%. Pani Orłowska powiedziała, że nie może podać ogólnej zdawalności w powiecie nowomiejskim, ponieważ nie ma danych z liceum w Bielicach, a na stronie Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łomży nie ma jeszcze zbiorczej informacji. Jeżeli chodzi o egzamin zawodowy, w czterech zawodach zdawalność wyniosła 100%, ale sporo zawodów ma zdawalność powyżej 90, 80%. Ogółem zdawalność w technikum wyniosła 83,51%, a w branżowej szkole I stopnia – 82,69%. Trzeba też pamiętać, że w tym roku maturzyści po długiej przerwie zdawali egzaminy ustne. Ale wypadły one bardzo dobrze. Kolejną ważną rzeczą, na którą należy zwrócić uwagę, jest koszt utrzymania ucznia. W ten koszt wlicza się koszty utrzymania szkoły, wynagrodzenia nauczycieli itp. I tu jest to niedoszacowanie, o którym nieraz mówił Starosta. Średni koszt utrzymania ucznia w Zespole Szkół Zawodowych wynosi 11 954,35 zł. Łączny koszt funkcjonowania szkoły wyniósł nieco ponad 11 mln zł, natomiast subwencji oświatowej było 9 893 tys. zł czyli tu są brakujące 2 mln zł. Jeżeli chodzi o Zespół Szkół, to koszt utrzymania ucznia wyniósł 12 282,79 zł. Koszty utrzymania szkoły to około 6 800 tys. zł, a subwencji było niecałe 5,5 mln zł. I tu mamy brakujące 800 tys. zł. Łącznie wychodzi suma, którą powiat dołożył do oświaty, o czym mówił Starosta, czyli brakujące 2,8 mln zł. Powiatowe Centrum Rozwoju Edukacji funkcjonuje bez zmian. Mieszczą się w nim dwie jednostki: Poradnia Psychologiczno – Pedagogiczna oraz Biblioteka Pedagogiczna. Pomocą objęte są wszystkie szkoły w powiecie.

Przewodniczący upewnił się, że około 20% uczniów „ucieka” poza powiat?

Pani Orłowska odpowiedziała, że tak. I tak jest co roku. W przyszłym roku nabór będzie dużo niższy i też trzeba zakładać, że ok. 20% uczniów wybierze szkoły poza powiatem. W tym roku klasy ósme skończyło 556 uczniów, a w przyszłym – 260. Planuje się utrzymanie obecnej liczby profil, więc każdy uczeń będzie na wagę złota. Być może w ZSZ trzeba będzie zorganizować klasę wielozawodową, żeby uczniowie mogli uczyć się w swoim wybranym zawodzie.

Przewodniczący zapytał czy uczniowie wybierający szkoły poza powiatem, uczą się głównie w Iławie, Lubawie?

Pani Orłowska odpowiedziała, że tak. Te szkoły wybierają uczniowie z Biskupca i Jamielnika, co jest spowodowane w dużej mierze możliwością dojazdu do szkoły. Ponadto, od kilku lat jest utrudniony dostęp do szkół w Biskupcu, jeżeli chodzi o możliwość przedstawienia oferty naszych szkół. W tym roku była po raz pierwszy taka sytuacja, że rodzice uczniów sami zorganizowali dojazd, żeby uczniowie mogli odwiedzić nasze szkoły i zapoznać się z ich ofertą na dniu otwartym.

Przewodniczący Rady zapytał czy do naszych szkół przychodzą też uczniowie spoza powiatu?

Pani Orłowska odparła, że tak, ale są to pojedyncze przypadki. To jest 4-5 osób, których rodzice dojeżdżają tu do pracy.

Przewodniczący powiedział, że koszt utrzymania ucznia w liceum jest wyższy o około 1000 zł.

Pani Orłowska odparła, że tak. Budynek jest stary, ciepło ucieka, ogrzewanie jest drogie.

Radny Jacek Rydel dodał, że znaczenie ma też liczebność klas.

Pani Orłowska potwierdziła, że to też ma znaczenie. Ale chyba najbardziej znaczący jest koszt utrzymania budynku, hali, gdzie też bardzo ucieka ciepło. Ponadto do tych kosztów dolicza się też koszty internatu. Poprzedni rok szkolny w internacie kończyły 4 osoby, a ogrzewać trzeba cały budynek. Ogrzewać trzeba nie tylko budynek internatu, ale i biblioteki.

Wicestarosta dodał, że w internacie jest więcej osób z obsługi niż uczniów korzystających z internatu. Tym bardziej, że uczniowie są na dwóch piętrach (piętro męskie i żeńskie).

Radna Teresa Łątkowska zapytała jaka była stawka na jednego ucznia?

Pani Orłowska odpowiedziała, że stawka wynosiła ok. 7,5 tys. zł. Do tego trzeba jeszcze wyliczyć wskaźnik Di. Uczeń liceum jest nieco „tańszy” od ucznia w technikum, gdzie dochodzą zawody. Najprawdopodobniej stawka na ucznia liceum to około 8 tys. zł, a ucznia technikum – ok. 10 tys. zł rocznie.

Radna Barbara Grzywacz powiedziała, że duże zadowolenie budzi fakt, że zdawalność w ZSZ z roku na rok jest coraz wyższa. Parę lat temu było z tym nie najlepiej.

Radny Rydel zapytał ilu jest uczniów z dysfunkcjami, orzeczeniami, czy są klasy integracyjne?

Pani Orłowska odpowiedziała, że starają się nie tworzyć klas specjalnych, dlatego, że dzieci w takich klasach są źle postrzegane. Ale klasy integracyjne są co roku. Najwięcej dzieci ma upośledzenie w stopniu lekkim. Są również uczniowie z autyzmem. Co ciekawe, w ubiegłym roku jeden z uczniów z autyzmem otrzymał orzeczenie dopiero w trzeciej klasie. Nauczyciele, pedagog wiedzieli od początku, że coś jest nie tak i od pierwszej klasy namawiali rodziców na zdiagnozowanie dziecka, ale rodzice nie chcieli. A wiadomo, że im szybciej to nastąpi, tym lepiej dla dziecka. Nie zawsze rodzice to rozumieją. Są dzieci z niedowidzeniem, niedosłuchem. Nie wszyscy rodzice przedkładają orzeczenia z poradni na początku edukacji dziecka. Dopiero w momencie kiedy pojawiają się pierwsze zagrożenia, to pojawiają się orzeczenia. Przed końcem pierwszego semestru, a powinny być przynoszone 1 września.

Radny Rydel powiedział, że celowo poruszył ten problem, bo często zdarza się, że rodzice ukrywają orzeczenia i robią w ten sposób dzieciom krzywdę.

Przewodniczący Rady zapytał czy takie orzeczenie obowiązuje na wszystkich poziomach nauki?

Pani Orłowska odparła, że na każdy etap nauki jest nowe orzeczenie. Jeżeli uczeń ma orzeczenie w szkole podstawowej, to rodzic wie, że raczej będzie miało kontynuację. Zgłasza

dziecko na badanie, dziecko otrzymuje orzeczenie w wakacje, ale rodzic go nie przedkłada 1 września. Pani Orłowska powiedziała, że dochodzi też problem ilości godzin.

W podstawówce nie ma ich tylu, ale w szkole ponadpodstawowej jest bardzo dużo godzin i jeżeli po południu uczeń ma zostać na kolejne godziny rewalidacji, to jest problem, bo nie ma czym wrócić do domu. Jest kłopot z dojazdem.

Przewodniczący powiedział, że z jego obserwacji wynika, że błędem była likwidacja klas specjalnych. Dzieci czuły się w nich lepiej niż w klasie, nawet jeśli jest to klasa integracyjna.

Ad. 2

Przewodniczący przypomniał, że temat liceum „Wesoła Góra” wywołał na ostatniej sesji radny Mieczysław Łydziański.

Pani Orłowska poinformowała, że 25 maja 2022 r. organ prowadzący szkołę złożył do Starostwa wnioski z pełną dokumentacją, między innymi pozytywnym postanowieniem Kuratora Oświaty, o wpisanie liceum do ewidencji szkół i placówek niepublicznych. Statut szkoły nie różni się niczym od liceum w Zespole Szkół im. C. K. Norwida. Jest to zwykłe liceum, ale niepubliczne. Liceum zostało wpisane, przeprowadzono rekrutację i 1 września liceum rozpoczęło swoją działalność. W związku z tym, że liceum zostało wpisane w ciągu roku, dotacja z budżetu samorządu należała się od 1 stycznia. Dane szkoły zostały wpisane do systemu SIO, na podstawie którego powiat otrzymuje środki z subwencji oświatowej. Wydział skontrolował szkołę, żeby sprawdzić czy to, co szkoła ma w dokumentacji zgadza się z tym co wpisano do SIO. Każdy rodzic, który złożył podanie o przyjęcie dziecka do szkoły i dziecko zostało przyjęte, złożył wniosek do dyrektora o nauczanie domowe. Dyrektor wyraził zgodę w drodze decyzji, po czym każdy rodzic podpisał oświadczenie, że bierze pełną odpowiedzialność za edukację swojego dziecka. Art. 37 ustawy o systemie oświaty mówi o tym, że „na wniosek rodziców dyrektor odpowiednio publicznego lub niepublicznego przedszkola, szkoły podstawowej i szkoły ponadpodstawowej, do której dziecko zostało przyjęte, może zezwolić, w drodze decyzji, na spełnianie przez dziecko odpowiednio obowiązku, o którym mowa w art. 31 ust. 4, poza przedszkolem, oddziałem przedszkolnym w szkole podstawowej lub inną formą wychowania przedszkolnego i obowiązku szkolnego lub obowiązku nauki poza szkołą”. I jeżeli wszystkie warunki są spełnione, szkoła nie ma prawa odmówić. Także w przypadku liceum „Wesoła Góra” wszyscy uczniowie byli w edukacji domowej. Subwencja przysłała na 32 uczniów, bo tylu szkoła wykazała na dzień 30 września. Większość z nich to byli uczniowie klasy pierwszej. Stało się tak dlatego, że ze szkoły podstawowej, która działała w Olsztynku, wyszli pierwsi absolwenci klas ósmych. I przyszli do szkoły ponadpodstawowej w Nowym Mieście, ponieważ nie ma ograniczeń jeżeli chodzi o miejsce zamieszkania, zameldowania. Uczeń może być przykładowo z Krakowa. Jeżeli chodzi o dotację, to sprawa wygląda identycznie jak było w przypadku szkoły dla dorosłych czyli powiat przekazuje 100% subwencji, którą otrzymuje. Jest to 0,8 kwoty jaka przychodzi na ucznia w szkole stacjonarnej. Przy czym w ustawie jest zapis, że powiat płaci na bieżącą liczbę uczniów. Oznacza to, że jeśli w danym miesiącu szkoła pozyska przykładowo 20

dotychczasowych uczniów, to powiat za te dodatkowe osoby musi zapłacić. Czyli powiat ponosi koszty. Rozliczanie jest identyczne jak w przypadku szkół publicznych – jeśli z klasy czwartej zostają środki, to powiat ich nie zwraca, ale jednocześnie nie dostaje subwencji na dodatkowych uczniów. Nie ma tu warunku frekwencji. Jeżeli uczeń sobie nie radzi, to na wniosek rodzica, szkoła ma obowiązek zorganizować dodatkowe konsultacje. Raz w roku szkoła musi przeprowadzić egzaminy kwalifikacyjne. Z egzaminów zwolnione są przedmioty artystyczne: plastyka, muzyka i technika i wychowanie fizyczne. Z reszty przedmiotów uczeń zdaje egzaminy w szkole. Po zdaniu egzaminów jest klasyfikowany do następnej klasy. Nauczanie zdalne jest wydawane bezterminowo. To rodzic musi złożyć wniosek, że rezygnuje z nauczania domowego.

Przewodniczący stwierdził, że z przedstawionych wyjaśnień wynika, że wszystko jest zgodnie z literą prawa. Szkoła spełnia wszelkie wymagania. Natomiast każdy może mieć swoje zdanie na temat trybu funkcjonowania takiego liceum.

Pani Orłowska powiedziała, że w ostatnim czasie pojawił się też pierwszy wniosek o nauczanie domowe w „Norwidzie”. Dotyczy to ucznia klasy pierwszej.

Radna Grzywacz zapytała jak wygląda egzamin, który przeprowadza szkoła?

Pani Orłowska poinformowała, że dyrektor musi przedstawić minimum programowe, podręczniki z jakich korzysta szkoła. Uczeń przychodzi na egzamin i nauczyciele poszczególnych przedmiotów go egzaminują czy posiadał wiedzę z wymaganego zakresu. Dyrektor musi przekazać informacje co będzie wymagane w sposób czytelny i zrozumiały. Coś takiego zawsze można podważyć, bo uczeń powie, że nie rozumiał, nie wiedział, że tego czy tamtego miał się nauczyć.

Radna Grzywacz zapytała czy ten przykładowy uczeń z Krakowa zdaje egzamin w Krakowie?

Pani Orłowska odparła, że nie. Szkoła organizuje egzamin.

Radna Grzywacz zapytała czy ten uczeń zdaje egzamin zdalnie?

Pani Orłowska odpowiedziała, że nie ma nigdzie wskazania w jakiej formie ma być przeprowadzony egzamin. Jest tylko napisane, że egzamin ma być w szkole. I o ile w przypadku egzaminu maturalnego może na nią przyjechać ktoś z Kuratorium, to w przypadku tego egzaminu nie ma o tym wzmianki. Pani Orłowska powiedziała, że uczniowie, którzy w tym roku skończyli klasę ósmą (pierwszy rocznik), najgorzej w województwie zdali egzamin ósmoklasisty. I Pani z Kuratorium zapytała jaki program naprawczy szkoła zamierza wdrożyć. Pani dyrektor odpowiedziała, że żaden, ponieważ szkoła nie odpowiada za edukację dzieci, tylko rodzice ponoszą odpowiedzialność.

Radna Łątkowska zapytała czy nauczanie domowe może być w każdej szkole?

Pani Orłowska odpowiedziała, że tak.

Ad. 3

Pani Orłowska poinformowała, że od 1 stycznia 2024 r. wchodzi radykalna zmiana jeżeli chodzi o funkcjonowanie aptek. Zgodnie ze zmianą w ustawie – Prawo farmaceutyczne, kompetencje odnośnie ustalania grafiku dyżurów aptek są zdjęte z rady powiatu i przeniesione na zarząd powiatu. Zarząd powiatu ma wyznaczyć jedną aptekę do dyżurów na cały rok budżetowy. Za dyżury będzie płacił NFZ. Dyżury mają być pełnione w dni wolne od pracy przez cztery godziny między godziną 10 a 18, a w porze nocnej między godziną 19 a 23. Powiat może ustalić dyżur całonocny, ale wówczas sam musi do niego dopłacić. Stawka godzinowa jaka ma zapłacić NFZ to jest 150 zł. Pani Orłowska wyraziła obawę czy apteki się na to zgodzą, bo to oznacza dyżur w każde święto, każdy weekend dla jednej apteki przez cały rok. Jeżeli żadna apteka sama się nie zgłosi dobrowolnie, to zarząd musi taką aptekę wyznaczyć.

Starosta zaproponował, aby Komisja Oświaty w krótkim czasie opracowała wniosek, interpelację dla Pana Posła Ziejewskiego, aby ten przepis w zakresie umowy na rok z jedną apteką, został zmieniony. NFZ powinien przekazać środki na ten cel na poziom powiatu. Powiat będzie zawierał umowy z aptekami. I wtedy można będzie podzielić dyżury na poszczególne apteki, na końcu powiat się z tego rozliczy. W przeciwnym razie będzie ogromny problem. Zarząd będzie musiał wyznaczyć do dyżurów jedną aptekę, bo taki będzie obowiązek wynikający z przepisów prawa. Starosta dodał, że według niego to jest bubel prawny. Nie wiadomo skąd w ogóle wziął się ten pomysł. Przez lata mieliśmy to poukładane i jakoś to funkcjonowało. Lepiej lub gorzej. Tamte przepisy też nie były korzystne, bo powiat nie miał do końca wpływu na to, co apteki robiły.

Przewodniczący powiedział, że propozycja jest słuszna i Komisja będzie działać dalej w tej materii.

Ad. 4

Przewodniczący zapytał czy ktoś chce zabrać głos w sprawach różnych? Nikt się nie zgłosił. Przewodniczący podziękował za uczestnictwo w posiedzeniu i zakończył obrady.

Protokół sporządziła:

Anna Andrzejczak

Przewodniczący Komisji

Marek Piątkowski